

Prenumerata „Postępu“

wynosi:

w Austrii: rocznie	kor. 4—
„ półrocznie	„ 2—
„ kwartalnie	„ 1—
Za granicą:	
w Niemczech: rocznie	kor. 5—
w innych państwach: rocznie	„ 6—
Numer pojedynczy kosztuje	8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencyę nadsyłać należy pod adresem:

Redakcja i Administracja
„Postępu“:
Kraków,
ul. św. Krzyża l. 7, parter.

POSTĘP

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe.

Wychodzi co sobotę.

Ogłoszenia (inseraty)

przyjmuje

Administracja „Postępu“
Kraków, ul. św. Krzyża 7.

Cena ogłoszeń:

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 10 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadstawem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 20 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcja rękopisów nie zwraca Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Beziemiennych wiadomości nie uwzględnia.

Zmiana adresu 20 halerzy.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracjach, gospodach i na kolejach!

Po zgonie Dra Luegera

naczelnego wodza chrześcijańsko-socyalnego.

W pięknym, gotyckim ratuszu wiedeńskim we czwartek dnia 10-go b. m. o godzinie 8 min. 5 rano skończył życie burmistrz stolicy Austrii Dr Karol Lueger. Każde dziecko wiedeńskie zna dobrze to nazwisko, wie także, co to nazwisko oznacza. Cała ludność stolicy oplakuje utratę wielkiego burmistrza, jak nie szczęście prawie rodzinne.

Ale Dr Lueger wybiegł swą działalnością i wpływem swej osoby daleko poza rogatki wiedeńskie. Jego postać rzuciła blaski na całe państwo, a jego myśli stały się programem mas całych, jego zaś działalność nadała polityce państwa kierunek. W czasach obecnych żaden polityk austriacki nie skupiał w sobie tak ogromnego kapitału idei i pracy, energii i zasług, co ów skromny, mieszczański burmistrz wiedeński. I tylko z historii dowiedzieć się można o podobnych ogromach pracy i idei i tylko z czynów, które pozostawili, pojąć można wpływ, jaki oni na swe otoczenie wywarli. Dzisiaj, w dobie karłowacenia ducha, jednostki na miarę Luegera są zjawiskami wyjątkowymi. W całej Austrii był w obecnej chwili jeden tylko przedstawiciel tego typu, właśnie ów głośny na świat cały burmistrz wiedeński.

Imię Dra Luegera oznacza dla państwa nowy kierunek polityczny: chrześcijańsko-socyalny i antysemitowski. Gdy w r. 1885 wszedł Dr Lueger do parlamentu, jako poseł piątego okręgu wiedeńskiego, nie znano jeszcze w Izbie posłów antysemitów. Były to pierwsze wybory na podstawie reformy wyborczej, wprowadzającej cenzus 5 guldenów, a więc dającej prawo wyborcze drobnym kupcom i rękodzielnikom. Był to równocześnie pierwszy szturm ludowy w Wiedniu na barykady liberalizmu i żydostwa. Dr Lueger wszedł do parlamentu jako pierwszy poseł antysemitowski, jako przedstawiciel drobnego, pracującego i gnieczonego przez wagą kapitalizmu mieszczaństwa i jako posłaniec zbliżającej się burzy na zdydziałym obóz liberalny.

Był sam. Równocześnie w Wiedniu wystąpili przeciw niemu t. zw. demokraci, (na wzór naszych polskich i narodowych demokratów), walczący wprawdzie z wielkim kapitałem, ale nie z żydostwem. W Radzie miejskiej wiedeńskiej miał przy swym boku tylko Dra Gessmanna. Przeciw sobie zaś cały rządzący Wiedeń, całą prasę niemiecką i całą potężną partycję liberalną i — konserwatywno-katolicką.

Rozpoczęła się walka, jakiej innej nie zna historia wewnętrzna Austrii. Setki i tysiące zgromadzeń w Wiedniu i na prowincyi, początki prasy antysemitowskiej, organizowanie klas średnich, robotniczych i włościańskich,

praca nad stworzeniem programu — oto były dzieła najpierwsze w polityce Dra Luegera. O wywieraniu wpływu na politykę państwa nie było jeszcze mowy. W roku 1887 powstał „Związek chrześcijańsko-socyalny“ w Wiedniu, skryształizowała się idea reformy na gruncie chrześcijańskim. Były to czasy w Wiedniu dzikiej nienawiści do religii i wszystkiego, co miało nazwę chrześcijańską. — Słynnymi były też owe wieczory pogadankowe, po których duchowni rozchodzili się na prawo, a świeccy na lewo, by nie spostrzeżono ich razem i nie okrzyczano — za „klerykałów“.

Idea chrześcijańsko-socyalna zwyciężyła ostatecznie. Najpierw w Wiedniu, potem w Dolnej i Górnej Austrii, w Solnogradzie, Tyrolu i Przedarulanii, a zapuściła silne korzenie we wszystkich krajach koronnych Austrii. Obóz liberalny niemiecki, centralistyczny i antysłowiański zniknął z areny politycznej. Ani jeden z tej wszechpotężnej dawniej partii nie zasiada dzisiaj w Izbie posłów. Jej następcy przyjęli nazwy wolnomyślnych i radykalnych, atoli od Luegera wzięli antysemityzm i program socyalny. Dzisiaj więc nawet stronnictwa Wolffa, Schönerera, Pradego i Schreinerera, nawet stronnictwa niemiecko-narodowe są antysemitami. — I w tem leży także zasługa wiedeńskiego burmistrza.

W latach poniżenia idea chrześcijańska zatryumfowała w życiu politycznym. Przed laty 30 nikt w Austrii nie odważyłby się nazwać „chrześcijańskim“, komu zależało na „dobrem imieniu“. Religia uchodziła za zabytek z epoki ciemnoty. Wiedeń stał na czele giełdowego, żydowskiego liberalizmu. A obecnie? W roku 1907 Dr Lueger witał imieniem stolicy zjazd katolików austriackich, Dr Lueger wprowadził zwyczaj poświęcania budynków miejskich, zawiesił w szkołach krzyże i święte obrazy i zbudował szereg kościołów. 96 posłów w parlamencie i 740.000 wyborców niemieckich przyznaje się do stronnictwa nazywającego się z dumą chrześcijańskim. Chrześcijaństwu dopomógł Dr Lueger do wielkiego tryumfu w Austrii, gdy równocześnie na Węgrzech, w Niemczech, Włoszech i Francyi z braku Luegerów obóz chrześcijański ponosi tylko straty.

Zniszczenie przewagi żydostwa i kapitalizmu, to główna jego zasługa. Drobnym rękodzielnikiem i chłopem doszedł przez Dra Luegera do wpływu. Demokratyczny program partii chrześc.-socyalnej zniszczył szranki kuryalnego parlamentu i wprowadził szerokie masy ludu do udziału w ustawodawstwie państwowem. Podobnie w sejmach i w radach miejskich. W parlamencie partya ta jest dzisiaj głównym czynnikiem pracy socyalnej, polityka gminna Dra Luegera stała się wzorem dla całego państwa.

I wreszcie: w Drze Luegerze zwyciężył szlachetny, tolerancyjny typ Niemca austriackiego. Jego stronnictwo nie tępi dążeń autonomicznych, nie ciąży do Prus i nie napada na Słowian — ale pracuje z nimi, znosi się z nimi. Dr Lueger obudził wśród Niemców patryotyzm austriacki, na którego gruncie spotkać się mogą wszystkie ludy Austrii we wspólnej pracy.

Gdy dzisiaj ten wielki mąż stanu, agitator i twórca zakończył życie, pełne trudu i chwaty, przez całą Austrię przechodzi nastroj żałobny. Bo umarł wielki miłośnik swej ojczyzny i wielki przyjaciel ludu pracującego bez różnicy narodowości. I z tym smutkiem łączy się trwoga, czy znajdzie się godny po nim następca, któryby potężną partycję kierować umiał i chciał być jego wzorem. I czy znajdzie się taki wspaniały i tak szlachetny, nieskazitelny i wielki wódz katolików austriackich.

Wszystkie stronnictwa chrześc.-socyalne utraciły w nim żywy program pracy socyalnej i politycznej.

Dr Karol Lueger urodził się 24 października 1844 r. w Wiedniu. Ojciec jego był doradcą gabinetu technologicznego przy politechnice wiedeńskiej.

Dr Lueger był to jedyny syn. Oprócz tego posiadał ojciec trzy córki, z których jedna zmarła w młodym wieku.

W żyłach Dra Karola Luegera płynęła krew chłopska. Jego dziad Józef, gospodarował na roli koło Neustadt nad Dunajem.

W szóstym roku życia uczęszczał Dr Lueger do szkoły ludowej, której dyrektorem był Weisskirchner, ojciec dzisiejszego ministra handlu.

Od tego czasu datuje się ściśle nawiązanie serdecznych stosunków między rodziną Weisskirchnerów i Luegerów.

Mając lat 10, uczęszczał Dr Lueger do Teresianum, jako uczeń przychodzący. — W szkole uczył się znakomicie tak, że zawsze był pierwszym uczniem w klasie.

W r. 1862 złożył maturę a w r. 1866 ukończył wydział prawa na uniwersytecie wiedeńskim, nie mając jeszcze skończonego 22 roku życia.

Już jako koncypient adwokacki poświęcił się życiu politycznemu i występując na arenie publicznej w dzielnicy Landstrasse zdobył pierwsze laury jako znakomity i porywający mówca. Mowy jego odznaczały się niezwykłym humorem i szczerością a opierały się zawsze na najszerszym programie demokratycznym.

W r. 1874 utworzył kancelaryę jako samodzielnego adwokata.

W r. 1875 uzyskał po raz pierwszy mandat do Rady m. Wiednia, który odtąd nieprzerwanie piastował.

Magazyn mebli SZCZEPANA ŁOJKA

Kraków, ul. Szpitalna 36, naprzeciw teatru miejskiego. Numer tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p.—Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.

Wszedłszy do Rady miasta w 31 roku życia odrazu okazał się jednym z najwybitniejszych ludzi i temu zawdzięczyć należy, że stale wybierano go radcą, gdyż zdolnościom jego i szczerości przekonań oddawali hołd najwięksi przeciwnicy.

W r. 1885 wybrany został posłem do Rady państwa. Odtąd mandat ten również nieprzerwanie piastował.

W r. 1886 uzyskał również mandat do sejmiku dolno-austriackiego.

W r. 1895 wybrany po raz pierwszy burmistrzem miasta Wiednia, godności tej nie przyjął.

Wybrany atoli powtórnie w jesieni roku 1895 nie otrzymał zatwierdzenia cesarskiego tej godności wskutek sprzeciwu ówczesnego prezydenta ministrów Kaz. hr. Badeniego.

W r. 1896 wybrany został I. wiceburmistrzem, do czego już nie potrzebował sankcji monarszej.

Kiedy atoli w r. 1897 ówczesny burmistrz antysemicki Józef Strohbach zrzekł się tej godności, wybrany został w jego miejsce Dr Lueger i na stanowisku tem przez cesarza zatwierdzony, odtąd burmistrzostwo m. Wiednia dzierżył w swych rękach nieprzerwanie.

Z powodu jubileuszu cesarskiego otrzymał godność tajnego radcy z tytułem ekscelencji.

Ostatni wybór śp. Luegera na burmistrza miasta Wiednia przypadł w roku zeszłym.

W ostatnim roku został też wybrany wiceburmistrzem Dolnej Austrii.

Ś. p. Lueger w ostatnich dwóch latach wskutek nadmiernej pracy niedowidział.

Od paru lat był chory na chorobę cukrową, do czego przyłączyła się choroba nerek.

Przed 2 laty na wycieczce celem oglądania II wodociągu się przeziębził, co wzmocniło jeszcze chorobę nerkową, która stała się bezpośrednim powodem jego śmierci.

Termin pogrzebu.

Pogrzeb ś. p. Dra Karola Luegera odbędzie się w **poniedziałek dnia 13 bm.** Obrzęd pogrzebowy nie odbędzie się w niedzielę na życzenie władz policyjnych, które obawiają się zbyt wielkiego napływu tłumów, co mogłoby się stać

powodem katastrofy, podobnie, jak podczas uroczystości jubileuszowych w grudniu 1908.

Kondolencya monarchy.

Cesarz natychmiast po otrzymaniu smutnej wiadomości od I. wiceburmistrza Dra Józefa Neumayera nadesłał kondolencyę na ręce obu siostr zmarłego i Rady miasta.

Spadek polityczny.

Przed samym pogrzebem odbędzie się wielkie posiedzenie plenarne stronnictwa chrześc.-socjalnego, a po pogrzebie odbędzie się **uroczyste ogłoszenie nowego przywódcy stronnictwa chrześc.-socjalnego**, którym zostanie Ks. Alojzy Lichtenstein.

Rada m. Wiednia w myśl testamentu politycznego obierze **burmistrzem Wiednia** ministra handlu Dra Weisskirchnera. Ponieważ jednak Dr Weisskirchner godności tej nie przyjmie, zasiądzie na stolcu prezydyjalnym **eksc. Dr Gessman.**

Testament majątkowy.

Prócz testamentu politycznego z dnia 7 lutego 1907 r. pozostawił ś. p. Lueger testament pisany, w którym rozporządza majątkiem.

Majątek jego wynosi 100.000—120.000 K. gotówki a nadto pozostało wiele kosztowności. Cały majątek ten zapisał zmarły swoim 2 siostrą pod następującym warunkiem: gdy jedna z siostr umrze, majątek przechodzi na drugą siostrę a po śmierci tej ostatniej wszystko co pozostało ma przejść na utworzenie **specyalnej fundacji im Luegera dla ubogich ręk. odzielników.** Szpitalom w V. dzielnicy Wiednia, którego siostry Miłosierdzia opiekowały się chorym, zapisał legat w sumie 10.000 K. Nadto obie SS. M., które pielęgnowały go w chorobie otrzymały po czarnym zegarku, gdyż jak wiadomo, zakonnicom nie wolno przyjmować pieniędzy.

Wedle brzmienia testamentu bliżsi przyjaciele zmarłego mają sobie prawo wybrać wedle upodobania z pośród kosztowności i zachować na pamiątkę.

Jak z tego widać śp. Lueger, mimo, iż był świetnym adwokatem i miał jedną z najlepszych kancelaryi adwokackich w Wiedniu

nie zostawił prawie wcale majątku. Okazuje się zatem prawdziwość tego, co zmarły zawsze mówił, że gdyby przestał być burmistrzem m. Wiednia, musiałby powrócić do adwokatury, aby zarabiać na życie.

Uczczenie ś. p. Dra Luegera.

Na posiedzeniu Rady miasta będzie postawiony wniosek, aby przed ratuszem **wzniesć pomnik** zmarłemu, oraz aby nowy most na Dunaju nazwać **mostem im. Dra Luegera** celem przekazania pokoleniom nazwiska jego ku wiecznej pamięci.

Podczas pogrzebu wygłosi przed parlamentem żałobną mowę prezydent Izby Dr Pattai.

W uczczeniu ś. p. zmarłego Dra Luegera postanowiono (prócz wzniesienia pomnika przed ratuszem i nazwania mostu na Dunaju mostem im. Luegera — nazwać drogę w Lesie Wiedeńskim, prowadzącą przełęczami, **drogą im. Luegera.** Nadto postanowiono założyć **Muzeum im. Dra Luegera.**

Siła ekonomiczna Polaków w zaborze pruskim

Przed wielu tygodniami pisaliśmy w „Postępie“ o działalności Komisji kolonizacji, tego najpotężniejszego środka, którym rząd pruski usiłuje zniemczyć ziemie polskie pod berłem pruskim²zostające.

Dzisiaj chcemy pokrótce przedstawić, jak się bronią nasi Bracia i jaką mają pod względem ekonomicznym przyszłość. Niedawno miał na ten temat wykład profesor berlińskiego uniwersytetu, znany hakatysta Dr Bernhard, który przyszłość potęgi ekonomicznej Polaków w Poznańskim i Prusach zachodnich mniej więcej tak przedstawił:

„Jeszcze żyjecie?“

Gdy Polak z Królestwa do Poznania przyjedzie i spostrzeże dobrobyt tutejszych Polaków, ze zdziwieniem mówi: „Więc wy tu jeszcze żyjecie? A nawet ekonomicznie dobrze wam się powodzi. Polak z Poznańskiego nie może temu zaprzeczyć. A kto Poznań

Tadeusz Gabryszewski.

Na Gromniczną.

(Obrazek zimowy).

(Dokończenie).

Będzie mieć Klarnet rogacza na Gromniczną zamówionego — tak Drzazga obiecał, tak będzie. A rysie jego oczy coraz lepiej widziały.

Rozpoznał, że po ziemi leżą mizeraki, nie lepsze skubią pędziki bokami, jeden tylko tęgi, posuwał się w jego stronę — jak urzeczony krok za krokiem się zbliżał.

Chłop zwolna broił do twarzy podniósł, chwilę mierzył, wreszcie za cyngiel pociągnął.

W majestat ciszy leśnej wpadł huk brutalny; porwało go stokrotne echo i pognało hen, hen, aż po okraje leśne, zawyły żałośnie drzewa, zerwało się stadko, przez jedno mgnienie oka namyśliło gdzie uderzyć i pierzchno, jak widziadło.

A rogacz na Gromniczną walił na czele.

Za to chłop runął, jakby go pod kolana kosą podcięło. Wraz z hukiem strzału poczuł, jakby go naraz dziesięć chłopskich piędź w pysk lunęło i głowa mu rósć zaczęła, zahaczało w niej, zamroczyło i... upadł. Luła, śniegiem przytkana — przysła.

Leżał długo... poruszał się dopiero, gdy wiatr nagonił chmury i śnieżycą w najlepsze się rozchylała — podniósł rękę jak ołowianą

powoli ku głowie, namacał nos, czoło, po prawej stronie twarzy jakieś skorupy i guzy. Leżał chwilę znowu, wreszcie dźwignął się.

Na kolana się podniósł, potem czapę na głowie osadził, strzelbę potarganą nie zapomniał pod pachę wsadzić i ruszył. Upadł Drzazga, chłop, jak tur wstał Drzazga, jak dziecko, co się chodzić uczy. Co parę kroków siadał, próbował myśleć, ale mu nie szło. Ból go brał coraz większy w głowie i lewej ręce. Rozumiał tylko tyle, że mu się polowanie nie udało i zamiast rogacza, sam siebie ustrześlił.

Szedł i szedł, a droga przez las końca nie miała, nie zrachowałyby, ile sięrazy przewalił, dźwigał z trudem i szedł z trudem. I tylko wiatr trzepał nad nim gałązkami, a one wołały: Widzisz Wojciechu, lepiej ci było pod zimną pierzyną o niebieskich darach dumać, niż poniewierać się w pogańskiej służbie; widzisz Wojciechu, nosiłeś biedne rogacze tyle lat z lasu, a teraz ciebie by się zdało zanieść, a niema komu. A Wojciechowi aż pot kroplisty kapał z czoła ze strachu, umęczenia, bólu i wstydu, boby był przysiągł, że mu coś do ucha te słowa szepcze i urąga.

Wreszcie dowlóknął się do skraju.

Na świat leciały płaty śniegowe, zakrywając do reszty to, co noc pochowała. Pod wpływem zimnych motywów Wojtkowi się jaśniej w głowie robiło, rozpatrzył się jak i co, rozrachował kędy iść wypada i podsunął ku wsi...

Przecierało się już na świecie, gdy Mary-

na kroki na podwórku słysząc, wyrzała i aż jej dech zaparło ze strachu. Od ogrodu szedł człowiek niby Wojtek niby nie Wojtek; obleczenia znać na nim nie było, bo go śnieg do cna oblepił, postawę miał jego, ino chód jakiś inny.

Maryna ze stajni, gdzie krowę doła, wyszła, Kurta do człowieka skoczył i łasić się począł... poznał gospodarza. A ten popatrzał miłośniernie na żonę, a ta ujrzała, że ma na prawej stronie twarzy skorupę czarną z krwi i sadzy jakiejś pozlepianą i oka mu z pod niej nie znać, a ręka lewa też wisi jakoś, jak nie swoja.

Rany boskie — wrzasnęła baba — Wojtuś! rany, rany Boskie!

W głos lamentując, posunęła się za mężem do chaty. Nie gadał on nic, ino ku łóżku prosto się kierował, aż do niego doszedł i przewalił się na nie. Wtedy z dziadkiem, który ze zapiecka zlął, jęli mu buty ściągać i przyodziewek zdejmować, a gdy już rozebrany leżał, wodą go obmywać. Pod strupami i krwią miał na gębie guzy siwe jak śliwy i skórę czarną dokoła oka, którego nie mógł otwierać. Więc Maryna duchem po Agnieszkę, babę znającą, skoczyła, a ta raz dwa opatrzenie ze słoniny niesolonej przyrządziła i rękę pomaluśku w drewnianka ubrała.

I ona też nad ranami onemi biadała srode, dopiero gdy se trzy siwuchy kropla, poweselało jej w środku i pedziała, że mu nic nie będzie. Więc Maryna, w której serce ciągle ze strachu mdlało i jak bez rozumu

DROGUERYA Z. KOMOROWSKIEGO
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA L. 33.

POLECA

Środki dla bydła gospodarcze i desinfekcyjne. Bandaże, pasy brzuszne i rupturowe. Opatrunki. Artykuły gumowe i chirurgiczne. Środki odżywcze. Ziola ks. Kneippa. Mydła, perfumerye, i t. p.

Wysyłka na prowincję 2 razy dziennie, nie licząc opakowania.

zwiedza, temu nie trudno z rozmaitych zewnętrznych znaków przekonać się o dobrobycie Polaków. Wspaniałe gmachy — jak Bazar, Bank Związku, Bank Przemysłowców całe szeregi domów modnych, należących do Polaków, liczne sklepy polskie, wszystko to świadczy o wzmocnionym dobrobycie polskim. A kto zajrzy do sprawozdań Związku Spółek Zarobkowych, ten się przekona, że suma oszczędności tychże Spółek z roku na rok poważnie wzrasta.

Polacy zawdzięczają ten dobrobyt — zdaniem prof. Bernharda — nietylko własnej tężyznie, pracy i zapobiegliwości, ale także opiece i polityce państwa

Kapitał niemiecki.

Z prowincji „žebraczej“ (Bettelprovinz), jak ją nazywano, stało się Poznańskie prowincją faworytką. Kapitał niemiecki wstrzymujący się dawniej od interesów w Poznańskim, obecnie z lubością interesy te załatwia. Więc też podstawę ekonomiczną Polaków stanowi w wielkiej mierze kapitał niemiecki.

To stwierdzić przedewszystkiem należy co do pożyczek hipotecznych. O ile majątek hipotecznie jest obciążony, prawie zawsze wierzycielem hipotecznym jest bank lub kapitalista niemiecki. Uregulowanie stanu hipotecznego majątków polskich, dawniej w nieladzie pozostającego, dokonało się dzięki kapitałowi niemieckiemu. Bardzo liczne miliony niemieckie są zapisane na hipotekach Polaków i stanowią w ten sposób fundamentalną podstawę spokojnego i korzystnego rozwoju Polaków.

Wycofanie tego kapitału niemieckiego jest niemożliwe, ponieważ przeszkadzają temu warunki pożyczki — a powtórnie niemożliwe dlatego, ponieważ kapitał wogóle nigdy nie przeniesie sprawy czysto narodowej ponad sprawę zysku. Niemcy muszą się tedy godzić z obecnym stanem rzeczy.

Polski system finansowy.

Obok kapitału niemieckiego, pracującego na korzyść Polaków, stanowi system finansowy polski dalszą podstawę potęgi ekonomicznej Polaków. System ten znajduje swój wyraz w Spółkach pożyczkowych. Spółek

jest ogółem obecnie przeszło 275, z tych 200 spółek ściśle kredytowych, około 40 „Rolników“, resztę stanowią spółki parcelacyjne i tym podobne. Wszystkie te spółki opierają się na ustawie spółek Rzeszy i złączone są w jeden Związek Spółek na Poznańskie i Prusy Zachodnie pod jednolitem kierownictwem. Koroną tego związku jest Bank Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Są w Niemczech niewątpliwie Związki Spółek Zarobkowych liczniejsze i kapitalistycznie silniejsze, lecz sądzę, iż niema Związku w całych Niemczech tak jednolitego, tak solidarnie spółki spajającego, tak wybornie z licznych spółek stwarzającego jedną zwartą całość, jak „Polski Związek Spółek Zarobkowych“. To wszystko nadaje właściwą, charakterystyczną cechę temu polskiemu systemowi finansowemu.

Polscy robotnicy.

Powiększające się sumy oszczędnościowe w spółkach polskich są rezultatem pracy i zapobiegliwości Polaków w kraju — oraz skutkiem polepszonych w obu prowincjach (Poznań i Prusy zachodnie) stosunków ekonomicznych. Są także plonem pracy robotników polskich, wychodzących na robotę do Niemiec.

I tu znowu pokazuje się — mówi Dr Bernhard — jak niemiecki kapitał przyczynia się do zwiększenia ekonomicznej potęgi Polaków. Kwestya robotników polskich jest dla przemysłu i rolnictwa niemieckiego pierwszorzędnej wagi. Potrzebujemy tych robotników, potrzebując — musimy im płacić, płacąc, musimy ich bogacić. Ekonomiczna konieczność zmusza nas i zmusza nas będzie do mimowolnego wzmacniania siły społeczeństwa polskiego.

Bezsilność rządu pruskiego.

Dopływy zatem kapitałów, będących rezultatem polskich robotników, nikt nie wstrzyma — i pod tym względem spółki polskie zapewnioną mają przyszłość.

Rząd pruski wobec spółek występować może jedynie na mocy ustawy spółkowej. I występuje też w rozmaity sposób nieraz dokuczliwy. Ale właśnie ta okoliczność, że spółki polskie wystawione są na szczególnie

ostrą opiekę rządu, przyczynia się do wzmocnienia ich siły. Społeczeństwo polskie, licząc się także z owym niebezpieczeństwem, otacza spółki nadzwyczajną pieczołowitością i poparciem.

Zatem system finansowy polski, uwidoczniiony w spółkach, niszczyć na mocy ustawy, a na podstawie niesolidności spółek, jest rzeczą wprost niemożliwą.

A gdyby gwałtem i bezprawiem je zniszczyć? Trudno przypuścić, aby to się kiedykolwiek stało — ale gdyby się nawet stało, czyżby ekonomiczna potęga Polaków została zniszczona? Rozwój systemu finansowego polskiego zostałby na lata podcięty, lecz nie mógłby być zniszczony.

Z dotychczasowego przedstawienia rzeczy wynika, że polski system finansowy nie potrzebuje się obawiać zniszczenia z powodu niekorzystnych konjunktur ekonomicznych, ani z powodu zarządzeń rządu pruskiego. Wynika dalej, że system ten sam w sobie solidny, opiera się o kapitał niemiecki, że więc w ogólności jest ekonomicznie zdrowy.

Dalszy rozwój tego systemu jest zależny od wewnętrznego rozwoju polskości. Catej tej pracy nadaje ton i kierunek kilku mężów wybitnych społeczeństwa polskiego, którzy w długoletniej pracy nabrali doświadczenia i przezorności. Dopóki mężowie ci kierunek systemu w rękach swych utrzymać zdołają, nie można liczyć na jego osłabienie wewnętrzne.

Organizacye robotników polskich.

Głównem zadaniem przywódców polskich jest utrzymanie i wzmocnienie polskiego systemu finansowego i zorganizowanie robotników polskich.

Ostatnia sprawa, jak już z uwag powyższych wynika, ma dla Niemiec i dla niemieckiego życia ekonomicznego nadzwyczajną doniosłość. Zorganizowanie polskich robotników rolnych oraz robotników przemysłowych zaważyłoby na niemieckim ruchu robotniczym nadzwyczajnie. Gdyby się jeszcze Polakom udało zorganizować polskiego robotnika zagranicznego, natenczas powstałaby z tego tak olbrzymia siła ekonomiczna, że Niemcy liczyliby się z nią pod każdym względem musieli

Dotychczas jest w Poznańskim i w Prusach zachodnich zorganizowanych 40 tysięcy polskich robotników rolnych. Organizacya robotników przemysłowych na Górnym Śląsku nie rozwija się należycie. Tymczasem więc możliwość zorganizowania całego polskiego stanu robotniczego wydaje się w dalekiem polu.

Nie zdołają nas zgnieść!

Profesor Bernhard w swoim wykładzie dochodzi zatem ostatecznie do przekonania że Niemcy, a w szczególności państwo pruskie nie ma środków, aby polską potęgę ekonomicznie zniszczyć. Rozwój ekonomiczny okazuje się silniejszym niż wszelkie państwowe zarządzenia.

* * *

A zatem patrzmy spokojnie w przyszłość. Pracujmy wytrwale, spełniajmy sumiennie swoje narodowe obowiązki i czekajmy: sprawiedliwość przyjsć musi.

Nie wyzyskane pole pracy i zarobku.

II.

Najlepszą obsadą w gospodarstwie rybnym po małych, wiejskich stawach są niewątpliwie karpie i liny. Na hodowle przeto tych ryb baczniejszą zwrócimy uwagę.

W gospodarce stawowej rozróżniamy dwa rodzaje, to jest: zarybienie stałe i chwilowe, to ostatnie zwłaszcza najczęściej i najprakty-

po obejściu latała — uspokoiła się coś nie coś. Potem choremu, podniósłszy go z dziadkiem, jedną miarkę też na język puścili. Wnet i mleka pić zażądał, garnuszek litrowy do cna przez gardło przepuścił, a potem i sen na niego przyszedł.

Maryna ze starym, który z markoty nawet słowa ze siebie nie wystękał — do komory wyszli. Siedzieli chwilę i aż ich trzęsło z okrutnej nowiny.

— Gadałem ci Maryśka — przemówił, — że nas żydy strują.

A ona nic nie mówiła, tylko jej wielkie jak grochy łzy przez policzki biegły i padały... we wieczność.

Dzień się włókł, jakby miał ogon z tydzień-długi.

Pod wieczór Wojtek znów mleka wypił, potem sam począł sobie wodą letnią twarz zmywać i palcami powiekę podnosić.

— Widzę — ryknął. — Panie Jezusku cudowny, widzę!

Przypadli do niego.

— Tegom się boł jednego — mówił — by oko nie poszło — ta reszta bajka. Próbowal ręką ruszyć — nie idzie — mówił — słabym.

* * *

Czwartego dnia, gdy Wojtek spał jeszcze, otworzy się drzwi i wsunął się przez nie

Klarnet. Rozglądał się po pustej izbie, przybliżył się do łóżka i mówi:

— Wojciechu! ja już mile ujechał a wy śpicie? Pamiętajcie po co ja przyjechał? Pamiętajcie, Wojciechu? — tu tracił leżącego — po tego rogacza na jutro obstalowanego na Grom...

Ale jeszcze nie przeleciało mu całe słowo przez gardło, a już chwyciła go żyłasta pięść chłopca za brodę, przewlokła przez izbę, wyważyła nim drzwirze, uczuł trząśnięcie jedno i drugie po twarzy, potem jak go coś poniżej krzyżów kopło i w śnieg po szyję zwałiło. A stało się to wszystko tak szybko, że nawet gwałtu nie miał czasu zawołać — tylko bladeś śmiertelna go pokryła ileż uczuł, że go i psie zęby poczynają łaskotać po nogach. I jak rączy jelonek przez dolinę Herbronu, tak pędzi Klarnet ku wsi a za nim Kurta, mszcząc się na nim za wszystkie dawno niezaspokojone marzenia i głosy dziadka i Maryny: huź! huź!

A Wojtek wrócił na łóżko zmordowany, stargany, jakby po całodziennej młocce. Opatrywanie mu z twarzy spadło i łupki z ręki pooblatywały, ale miał oczy wesole i śmiejące, gdy do swoich do izby wchodzących mówił:

— Teraz mi lepiej, dużo lepiej!



==== pierwszorzędnej marki znane z swej dobroci ====

Pilzneńskie B. B. (Urquell)

z Browaru Mieszczańskiego w Pilźnie założony w r. 1842. oraz

Monachijskie B. B. (Bürger-Bräu)

z Browaru Mieszczańskiego w Monachim założonego w r. 1853.

PJWO

w beczkach, butelkach i syfonach,

JENERALNA REPREZENTACYA

KRAKÓW, Jagiellońska L. 7.

TELEFON 968. TELEFON 968.

Uwaga: Prawdziwy „Prazdrój“ Pilzneński (Urquell) jest tylko z marką **B. B.** na kapslach, korkach i etykietach uwidoczniona.

czniej stosuje się u nas. Już bowiem wczesną wiosną zakupuje hodowca kroczi karpia i lina i wpuszcza je do stawów, gdzie przy dobrych warunkach ryba ta ogromnie szybko wzrasta, a przy wyprzedzącej jej jesienią, znajdujemy wielki przyrost i niemały zarobek. Ten rodzaj stosują dziś tu i owdzie właściciele. chwaląc sobie pożytek z dopełniającego jakby wychowu. Stawki ich przeto całą zimę stoją nienarybione, ale z wiosną w nich życie.

Pierwszy rodzaj więc to zarybienie stałe, tu potrzeba już większej troskliwości, większego zachodu, nie można też ograniczać się na jednym tylko stawku, ale przynajmniej dwa są potrzebne: hodowlany płytki i zimowy głęboki, gdzie ryby zimują, zasypiając u spodu głębi, dochodzącej do dwóch metrów, podczas kiedy staw hodowlany nie powinien być głębszy nad 30 do 60 centymetrów, bo tylko wtedy znakomicie ogrzewa wodę słońce, tworząc potrzebną temperaturę i przyczynia się do życia fauny wodnej, to jest wszelkiego rodzaju robaczek, owadów, które służą za naturalny i pożądaną pokarm rydom. Ponadto jednak ryby te karmić trzeba sztucznie, chcąc mieć znaczny ich przyrost.

W tym celu wrzuca się do takiego stawu codziennie pewną ilość pokarmu i to w miejscach płytkich lub też na specjalnej desce, ułożonej tuż ponad dnem wody.

Karp należy do ryb bardzo mało wybrednych, zjada bowiem wszystko, co z kuchni mu w odpadkach poniosą, tucząc się znakomicie; zarówno smakuje on w ziemniakach jak i w grochu, łubinie, otrębach, chlebie i innych.

Jest jeszcze niezły sposób wytwarzania sztucznie fauny wodnej, a tem samem przyczyniania się do naturalnego pokarmu ryb. Wystarczy zabić dwie lub trzy wrony, rozrąbać je na połowy i zawiesić na tykach, które wkłada się następnie ostrym końcem w dno brzegów wody. W taki sposób uwiązane u szczytu tyczki mięso ulega rozkładowi w miarę tego, jak operuje nim słońce, wabiąc całe stada wszelkich owadów, które spadają następnie do stawu, gdzie odrazu służą za pokarm kręcących się tam i czatujących wiecznie ryb.

Karp z linem w jednym stawie godzą się doskonale — lin żeruje na dnie stawiska po błocie, karp zaś szuka pożywienia ponad dnem — to zatem, co karp nie uchwyci, znajdzie lin w błocie; stąd dobrze, gdy staw zarybiony karpem ma i linów trochę, zwłaszcza, że te ostatnie mają także nie mały popyt na rynkach powiatowych, dzięki temu, że nadają się one świetnie na marynatę. Innych gatunków ryb do takiego stawu nie należy wpuszczać, gdyż zatraci on odrazu swój charakter i nie będzie miał już tej właściwej sobie wartości.

Karpie, liny i inne zresztą ryby, mają w wodach dużo nieprzyjaciół. Należą do nich w szczególności powszechnie znane u nas pijawki i robaki wodne zwane pływakami, podobne z wyglądu do czarnych, leśnych chrabąszczy; niszczą one głównie narybek. O żarłoczności tych stworzeń przekonuje nas cały szereg doświadczeń (pomijamy tu pijawkę, która należy do pasożytów, czepiających się na ciele karpia i ssących go, przez co utrudnia mu ona niesłychanie wzrost, przyczyniając się do niemałych strat dla hodowcy). Otóż wystarczy pochwytać ze dwa takie chrabąszcze podwodne, to jest pływaki i przetrzymać ich przez 24 godzin w szklance czystej wody, a następnie włożyć im tam małą żywą rybkę, z której po 10 minutach zobaczymy już tylko łosć środkową, z taką dokładnością zostaje objedzona.

Pływaków tych należy więc strzedz się, w szczególności po stawach hodowlanych, gdzie duża masa tego robactwa jest w stanie większość narybku całkiem wyłupić. Jeśli

pokaże się przeto kilkanaście takich pływaków, trzeba ich starać się zniszczyć. Najlepszym i najpewniejszym środkiem na to jest całkowite spuszczenie stawu i wymrozenie go albo przeniesienie zaraz ryb do innego stawku i wysuszenie pierwszego oraz dokładne zwapnienie go, poczem znów przez parę lat można się nie bać tych niezwykle szkodników-żarłoków.

S. J.

Nowe ograniczenia dla emigrantów do Ameryki.

Od jednego z naszych kapłanów otrzymujemy następujące uwagi:

Gorączka emigracyjna, jaka objęła i ciągle trwa jeszcze u naszego ludu, sprawia, że nieświadomieni albo zachwyceni powodzeniem jednego lub drugiego nie zwracają uwagi ani na przeszkody jakie z dniem każdym coraz bardziej stawiają emigrantom w Stanach Zjednoczonych, ani też nie chcą pamiętać o tych, którzy niegdyś zamożni w kraju gospodarze potem wrócili z torbami.

Wielką krzywdę wyrządzają ci naszemu ludowi, którzy chęcią skorzystania coś dla swej kieszeni krzyczą w niebogłosość lub piszą, że w Ameryce niema komu robić i zarobki tylko czekają na naszych właścicieli i robotników.

Jedno z towarzystw zajmujących się wychodźcami, mające siedzibę w Krakowie, otrzymało w zeszłym miesiącu list od znanego misjonarza ks. Stanisława Cynalewskiego zarządcy Domu Opieki św. Józefa w Nowym Jorku, w którym ów kapłan donosi, że wzrost zarobków, o czym jedno z pism ludowców w Galicyi pisało, jest największym kłamstwem. Co do pracy dla mężczyzn, stosunki dotychczas się nie poprawiły, panuje formalne przepelnienie robotnika, chyba, że zechce on pracować za bezcen, a w takim razie ściągnie na siebie nienawiść istniejących tu stowarzyszeń robotniczych. Obszerniejsze pole zarobkowania jest na roli u większych właścicieli ziemskich z płacą 15 do 25 dolarów miesięcznie (85 do 125 koron), ale nasi emigranci wzbraniają się przyjmować tego rodzaju zarobkowania; bardzo to mylna zasada ale prawie nie możliwa do wykonania wśród naszego żywiołu emigracyjnego.

Wreszcie dola tamtejszych robotników obcych, a zwłaszcza może Polaków nie jest taka przyciągająca.

Tak np. czytamy w »Pracowniku polskim« (nr. 2 z 1910 r.) co następuje: W jednym z północnych Stanów Amerykańskich, Vermont, istnieje miasto fabryczne Ludlow, przeważnie przez Niemców zamieszkałe. Wśród licznych fabryk, jedna, wyrabiająca wory, powrozy i sznury zatrudnia około 3.000 robotników, w tem 2.000 Polaków. Zwabiono ich tam za pomocą agentów i broszur, przedstawiających Ludlow jako raj na ziemi. Podobieństwo miasteczka owego z rajem chyba na tem polega, że mieszkańcy jego nie mieli pieniędzy a robotnicy zaś z Ludlow otrzymują ich tyle, że zaspokoiliwszy potrzeby żywnościowe nie mają za co nabyć ubrania i chodzą w strojach na pół adamowych.

Sprzyszykło się nareszcie wyzyskiwanym, zażądali podwyższenia płacy, a gdy im odmówiono, zasztrajkowali. I oto Ludlow jeszcze bardziej stało się podobne do rajów. Robotników wypędzono z domów fabrycznych. Około tysiąca ludzi obozuje pod gołym niebem wśród zimy niebywale ostrej.

Pożyteczną tedy byłoby rzeczą, odczytami i pogadankami na ten temat pouczać w Czytelniach i Kółkach rolniczych naszych właścicieli, że warunki w Stanach Zjednoczonych

grubo się zmieniły i zmieniają się na gorsze tembardziej, że w grudniu r. 1909 parlament Stanów Zjednoczonych większością głosów odesłał do komisji wniosek posła Hayes'a zdążający do ukrócenia praw obcych przybyszów.

Wniosek ten wprawdzie ulegnie zmianom i poprawkom, ale mimo to utrudnienia będą jeszcze bardzo dotkliwie.

Posel Hayes doradza więc zamknięcie granic Ameryki dla tych, którzy licząc lat 16 nie umieją czytać, bez względu do jakiej narodowości należą. Wszyscy emigranci mają być poddani egzaminowi. Emigranci płci męskiej mają się wykazać posiadaniem 25 dolarów (125 kor.) to samo dotyczy dziewcząt i wdów więcej niż lat 18 liczących a pod opieką męskich krewnych pozostających.

I dla tych emigrantów granice będą zamknięte, którzy nie będą mieli poświadczenia z krajowych władz i miejscowości rodzinnej, że zachowanie ich było zawsze moralne, że nie byli karani sądownie i t. d.

Nowa ustawa nie dopuszcza samotnych dziewcząt niżej lat 20, które pod żadnym pozorem nie mogą wylądować.

Pomijam przepisy utrudniające nawet zwiedzającym tylko Stany Zjednoczone.

Gdyby kto ze świeżo przybyłych emigrantów dopuścił się jakiego przestępstwa ma być także odesłany do kraju z powrotem.

Każdy emigrant władający jakimkolwiek fachem ma się wykazać dokładnym paszportem w języku angielskim wystawionym przez władze swego kraju, z fotografią, a potwierdzonym przez władze konsularne lub dyplomatyczne znajdujące się w państwach europejskich.

Dodawszy do tego dotychczasowe utrudnienia choćby takie jak co do zdrowia, przyjść musi do tego przekonania, że w razie uchwalenia tych nowych przepisów utrudniających, szerokie masy ludu, zwłaszcza Słowian, pozbawione zostaną i tej ostatniej nadziei polepszenia swej nędzy.

Że Słowianie w pierwszym rzędzie dotknięci zostaną, wystarczy przeglądnąć daty statystyczne urzędu emigracyjnego, a odnosząc się jedynie do Austro-Węgier.

I tak w czasie od 1 lipca 1908 do 30 czerwca 1909 wylądowało w Stanach Zjednoczonych z krajów monarchii austro-węg. ogółem 141.383 osób. W ogólnej tej liczbie przypada na Niemców 19.517; Czechów 6.850; Chorwatów i Słoweńców 20.181; Słowaków 22.586; Madziarów 28.704; Rusinów 15.808; Bośniaków i Serbów 1888; Polaków 25.855.

Obok Madziarów więc, do których zaliczono zapewne także węgierskich Rumunów i Serbów. — Polacy stanowili w tym czasie najliczniejszy kontyngent wychodźców do Stanów Zjednoczonych.

Ogółem zaś Słowian na tę liczbę przypada 93.162 z samych Austro-Węgier, a coż dopiero mówić o innych krajach słowiańskich.

Jeżeli przytoczyłem te daty, to raz dlatego, by wykazać przewagę słowiańską, a po drugie, by choć w przybliżeniu zaznaczyć, jak wiele tysięcy ludzi wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, które przecież co do swej przestrzeni nie rosną i nie powiększają się, ale przeciwnie, wolnej przestrzeni coraz bardziej ubywa bądź to przez rozwój miast i miasteczek, a więc napływu ludności, ale także wskutek opadów atmosferycznych, wciskania się wody w łąd stały, a której w Ameryce dosyć dużo.

Musi, a nawet już się skończyła ta epoka, gdzie to można było dzisiaj przyjechać a jutro już gospodarować na swoim.

Ale tu znowu stajemy wobec takiej zagadki: jeżeli Stany Zjednoczone utrudniają wylądowanie a w kraju powstrzymujecie nas od emigracji — to dajcie nam środki na

Wojciech Gigoń

Artyst. Zakład Galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 6.

Absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu, z postępowaniem celującym, odznaczony pierwszą nagrodą miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie —
otworzył

Wszelkie roboty w zakresie galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa
jaknajstaranniej, po cenach uniarkowanych.

Specjalnością firmy — oprawy ozdobne.

utrzymanie a przede wszystkim dajcie nam — pracy.

I słuszne żądanie.

Praca i polepszenie zarobków w kraju dałoby się wykołatać. Do tego jednak potrzeba z jednej strony przemysłu a z drugiej silnie zorganizowanej masy robotniczej, z którą można tego świata musieliby się liczyć i przystawać na warunki nie narzucone i wymuszone ale sprawiedliwe.

O rozwój przemysłu i warsztaty pracy dla ludności powinien wszystkimi siłami starać się Sejm krajowy, przyczem współdziałać powinni wszyscy, którzy mają ku temu odpowiednie warunki.

Ludność pracująca zaś powinna się oświecać, kształcić i organizować w chrześcijańskie stowarzyszenia, celem wszechstronnego polepszenia swego położenia, przez co przyniesie także korzyść sprawie ogólnej i całemu krajowi.

Ks. W. Tom.

Z naszych zgromadzeń.

(Klęska wszechpolaków i ks. Stojałowskiego.)

Sucha, 7 marca.

Przygotowania do wiecu.

Jak wiadomo, przed trzema tygodniami odbył się w Suchej wielki wiec chrześcijańsko-socjalny, na którym między innymi do stały się ciągi świeżo upieczonemu narodowemu demokracie posłowi Krupce, który zasiadając w Radzie gminnej m. Suchej dąży do utrzymania obecnej liczby szynków w mieście, po wygaśnięciu prawa propinacji, a to w tym celu, żeby żydzi posiadający teraz szynki nie stracili przy ograniczeniu ich ilości. Zgromadzona na wiecu chrześcijańsko-socjalnym ludność Suchej wyraziła posłowi Krupce za takie postępowanie swoje oburzenie i wezwała go, aby wystąpił ze stronnictwa wszechpolskiego.

P. Krupka chcąc ratować siebie i swoje stronnictwo, postanowił zwołać wielki wiec i próbować wytłumaczyć się ze swojego postępowania. Nie ufał jednak swoim siłom — jest bowiem posłem niemową — i zwrócił się do swojego politycznego przyjaciela ks. Stojałowskiego i frakcji wszechpolskiej o sukurs. Jakoż ks. prałat, powodowany chęcią rozbicia zaczątków organizacji chrześcijańsko-socjalnego stronnictwa, postanowił wiec zwołać na niedzielę 6 marca „pod gołębem niebem“.

Tydzień przed wiecem rozesłał poseł Krupka swoich emisariuszy po powiatach żywieckim i myślenickim, którzy na niedzielny wiec mieli ludność okoliczną zwerbować i należycie przygotować.

Między innymi jeździł brat p. Krupki sekretarz gminny, który zamiast pilnować „urzędowania“, za które jest suto opłacany, rozbija się w czasie służbowym po powiecie i prowadzi agitację. Jak chłopcy opowiadają, agitatorzy wszechpolscy ogłaszali, że na wiec przybędzie aż sześciu posłów. Syn posła Krupki, przez kilka dni uczył się na pamięć napisanej mowy, którą miał na wiecu wygłosić.

Początek wiecu.

Tak nadszedł dzień wiecu, niedziela. Wiec był zapowiedziany na godz. 1 popołudniu. Ale już pół godziny przedtem obszerny plac „Sokoła“ zaległy olbrzymie masy ludności, które znający dokładnie obszar zajętego miejsca oceniali później na około 2000 osób. Kiedy na miejscu wiecu zjawili się ks. Stojałowski z pp. Krupką i Fijakiem oraz kilku narodowymi-demokratami: sędzią Zechenterem, lekarzem Drem Spaubauerem, sekretarzem gminnym Krupką i innymi, zebrane tłumy przyjęły ich wrogimi okrzykami: hańba, precz z nimi, precz z Krupką, idźcie do żydów i t. p.

Równocześnie zjawili się na wiecu wezwani przez miejscowy Komitet chrześcijańsko-socjalny delegaci Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego ks. A. Mytkowicz i p. Holeksa.

Ks. Stojałowski wyszedł na trybunę blady i zdenerwowany. Równocześnie sekretarz gminy odezwał się do zebranego ludu w brutalny sposób, grożąc żandarmami i wyrzuceniem z wiecu. Naturalnie to rozdrażniło masy. Posypały się epitety, których tutaj powtórzyć nie można, a które potem powtarzały się ciągle. Ks. Stojałowski widząc nastroj zebranego ludu — nie chciał rozpocząć wiecu, wykręcając się między innymi ustawą o wolności zgromadzeń, którą mu jednak zaraz wyjaśnił, ku zadowoleniu zebranych obecny przy trybunie p. Holeksa. Później jednak zdecydował się ks. Stojałowski przemówić — niby jako zagajający i powołując się na 30 kilkuletnią swoją działalność, skarżył się na niewdzięczność zebranych, którzy go tak „owacyjuie“ przyjęli. Niedługo jednak mówił. Zgromadzeni zakrzyczeli go. Próbowano następnie dojść do ładu z wybozem prezydium. Dr Spanbauer i Zechenter proponowali ks. Stojałowskiego, tłumy krzyknęły: „precz z nim“ — „chcemy naszego ks. proboszcza“. Tak powtarzało się kilkakrotnie. Żeby jasno dowieść ks. Stojałowskiemu i wszechpolakom, że nie mogą nawet marzyć o wyborze swego przewodnictwa, podniósł się za miejscowym proboszczem, ogólnie lubianym ks. Drem Kołodziejem, nieprzeliczony las rąk — za ks. Stojałowskim głosowało kilkudziesięciu jego zwolenników i żydzi ze Suchej i wsi okolicznych. Co zasmutna ironia!

W trakcie targów o przewodnictwo pos. Krupka oświadczył, że „z taką hołotą niema co gadać“. To wywołało olbrzymie oburzenie. Odezwały się głosy: „zrzucić go z trybuny“ i zaczęły się masy cisnąć celem wykonania zamiaru. Uspokoił je jednak miejscowy ksiądz, szczególnie X. proboszcz.

Rozwiązanie wiecu.

X. Stojałowski, jako zwołujący wiec do ukonstytuowania się prezydium nie dopuścił — ale po przeszło dwugodzinnych „przekomarzeniach“ się z zebranymi — ogłosił po cichu, że wiec rozwiązuje i pokryjono umknął z trybuny razem ze swoim sztabem. Towarzyszyły mu mnogie okrzyki i epitety, w rodzaju zdrajcy ludu, pacholka żydowskiego i t. p. Próbował następnie X. prałat urządzić zgromadzenie poufne w niedaleko położonej hali strażackiej. Nie miał jednak dla kogo referować „o związku narodowo-ludowym“. Poszli bowiem za nim tylko żydzi i kilkunastu jego najbliższych zwolenników, którzy w dodatku przystawali po drodze, wstydząc się towarzystwa chałatów... Zgromadzenie się nie odbyło a X. Stojałowski razem ze swoim Maciusiem i paczką wszechpolaków poszedł następnie do p. Krupki, żeby smutek swój z powodu doznanego pogromu utopić w lampce wina...

Wiec chrześcijańsko-socjalny.

Tymczasem zebrane na wiecu masy ludu udały się do tuż obok placu Sokoła położonej obszernej sali „Sokoła“, na zapowiedziany poufny wiec stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. Ponieważ sala „Sokoła“ i przyległe ubikacje nie mogły pomieścić olbrzymiej liczby uczestników — potwierzano wszystkie okna i drzwi, przez które zebrani mogli słyszeć mowców. Wiec zagaił krótkim przemówieniem redaktor „Postępu“ p. Holeksa z Krakowa, proponując na przewodniczącego X. Dra Kołodzieja, który też wśród ogólnego entuzjazmu został wybrany.

Obejmując przewodnictwo, skreślił X. Dr Kołodziej jeszcze raz sprawę koncesji szynkowych w Suchej, stanowisko zajęte wobec tej ogromnie doniosłej dla ludu sprawy przez posła Krupkę, jako radnego gminy, jego postępowanie na dopiero co rozwiązany wiec, oraz przedstawił zabiegi i wskazał środ-

ki, by sprawa koncesji szynkarskich w Suchej rzeczywiście wedle życzenia ludności załatwioną została.

Następnie referował X. Mytkowicz z Krakowa na temat powstania i rozwoju ruchu ludowego, przedstawiając zarazem i jego ewolucję dzisiejszą w kierunku zlania się z innymi warstwami polskiego społeczeństwa. Mowca przedstawił też zebranym i uzasadnił potrzebę organizacji Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, celem reformy najszych stosunków społecznych i ekonomicznych i skuteczniejszej obrony przed coraz groźniejszym wewnętrznym wrogiem, jakim jest żydostwo.

Ponieważ na porządku dziennym rozwiązane go wiecu był referat: »O związku narodowo-ludowym«, czyli spółce X. Stojałowskiego z narodową-demokracją — podjął ten temat p. Holeksa i omówił najpierw ostatnie przemiany X. prałata, następnie przedstawił jego połączenie się z narodową-demokracją i obłudną politykę wszechpolskiego stronnictwa, które co innego mówi w Sejmie, co innego robi w kraju i inaczej postępuje w parlamencie, a znów inaczej tłómaczy to ludowi.

Z jednej strony bar. Battaglia oprowadza deputacje żydowskich szynkarzy po biurach namiestnictwa i ministerstw, z drugiej strony dwaj inni przywódcy narodowej-demokracji: Buzek i Grabski w »Ojczyźnie« obiecuja koncesje wyrwać z rąk żydowskich.

Potem przedstawił mowca w głównym zarysie program chrześcijańsko-socjalny i zapraszał wszystkich obecnych do wspólnej pracy nad ludu i społeczeństwa całego dobrem.

W końcu przemawiali jeszcze włościanie, między innymi p. Chudzik z Makowa, żaląc się na różne ciężary i biedy chłopskie. — Wszystkie przemówienia gorąco oklaskiwano.

Serdeczną podzięką dla wszystkich zamknął ksiądz przewodniczący wiec, a zgromadzeni ze śpiewem: »Boże coś Polskę« i »Jeszcze Polska nie zginęła« rozchodzili się do domów.

Tak zakończył się występ wszechpolaków w Suchej.

Korespondencye.

Tymowa pow. brzeski.

O koncesjach, żydach i ich przyjaciółach.

Gmina Tymowa, wioska urocza położona w okolicy górskiej, powiecie Brzeskim, przecięta gościńcem rządowym od Zakliczyna do Lipnicy, i gościńcem kraj. od Brzeska do Nowego Sącza. Mamy kościół parafialny, do którego należy gm. Tworkowa. stawiany z drzewa w r. 1764, a za staraniem Wiel. ks. prob. Fr. Borowieckiego przydłużony w roku 1909, ponieważ był za ciasny i eternitem czerwonym pokryty. Przy pomocy Bożej i ofiarności parafian da Bóg, że się wewnątrz odmaluje i ozdobi. Plebania murowana też dawno stawiana, dachówką kryta w bardzo pięknym miejscu tylko szkoła dwuklasowa o trzech siłach za ciasna i bez mieszkania kierownikowi, ale przy pomocy zasiłku funduszu krajowego będzie zaczęta w krótkim czasie.

Mamy Kółko rolnicze w gminie istniejące z górą około 25 lat i czytelnię, która się słabo rozwija. Mamy też spółkę Raiffeisenowską zawiązaną w roku 1908 staraniem Jana Gawrona kierow. szkoły tutejszej, w której gospodarka za krótki czas parę tysięcy nie sie obrotu.

Drodzy Czytelnicy, powiem Wam, czem jeszcze może gmina Tymowa się poszczycić. Mamy tu żydka jednego ubożutkiego. co to za dawnych czasów, bo już stary jest, za handlem skórkami faził w potarganej i zbło-

Józef Dobrzyński

Kraków — Sławkowska 12.



poleca swe usługi przy urządzaniu mle-



czarń, serkarń, obór i td

coneju jupicy, a teraz „biedak“ ma 30 przeszło morgów gruntu i dom z budynkami gospodarskimi jak we dworze; ma i szynk z czterema filiami swemi, co liczy się na 19cie rodzin żydowskich, jak wspominałem 5 szynków żydowskich i 3 sklepy żydowskie. Mają ci żydzi swoją bóżnicę wspaniałą, tylko im rabinka brakuje do niej — ba, bo im nie ma kto sprzedać na łokcie ziemi pod ich budynki, choć przed kilkunastu laty syn naszego biedaczka za pomocą wujków P. O. Bajsa byłego c.k. pocztmistrza w Tymowej i Michała Struszkiewicza c.k. notaryusza w Czarnym Dunajcu, kupił dwór zwany Stradom-szczyna. choć chiopi gm. Tymowej chcieli rozparcelować.

O tych to biedaczkach naszych żydkach pamiętał Dr Górski prof. uniwersytetu Jag. poseł na Sejm kraj. i do Rady państwa i domagał się w Sejmie, aby koncesye gospodnio-szynkarskie otrzymali, bo gdyż by ci koncesyści nie otrzymali, toby te robaczki zmizerowały, bo oni ani jeść nie mają co, tylko mięso. Dr Górski nie wie o tem, że i stąd lud emigruje do Prus za zarobkiem, do Ameryki i Kanady, a tylko w Boże Narodzenie, żeby w małej ilości mięsa spożyć.

Mamy stąd posłem do Rady państwa p. Ruebenbauera, on dla nas dużo pracuje, że w Wiedniu za całe czasy głosu nie zabrał, ani po wyborze się nie pokazał, a dziesiątki to ładnie schował.

W tutejszej gminie wedle ostatniej konkrypcji wynosi liczba ludności 1280 dusz przeszło. Starostwo proponowało na tutejszą gminę jeden szynk, Rada gminna na posiedzeniu swoim w styczniu oświadczyła się tylko za jednym. Ciekawem jest bardzo, ile szynków od roku 1911 będzie, i komu Starostwo koncesyi udzieli, ponieważ spółka w kilku gospodarzy przystępuje do budowy domu murowanego w bardzo przystępnym miejscu i o koncesye się stara. Ja wątpię, żeby katolicy koncesyę otrzymali. *Michał Kozuch.*

Gassendorf (Prusy).

N. b. p. J. Ch. Szanowna Redakcyo! N-jpier przesyłam Wam serdeczne pozdrowienie i ośmielam się parę słów do Was napisać. Wyczytałem w Polskim kalendarzu chrześcijańsko-socjalnym, który pożyczylem od Antoniego Sułka, czytelnika „Postępu“ artykuł pod tytułem „Wychodźstwo małoletnich“. A ponieważ ten artykuł dotyczy nas polskich robotników, którzy emigrujemy do Prus do robót rolnych, przeto chcę jedno do tego artykułu dodać. Nie wiem, czyście to napisali sami od siebie, czy też inni Wam napisali, że do domów my emigranci (wychodźcy) wracamy „kozami i dyablami“. Ja już jestem szóste lato w Prusach i co roku na zimę powracam do domu, ale jeszcze kozą ani dyablem nie przyjechał, ani się jeszcze w karczmie nie bił nigdy. Może się to trafić gdzieś, ale nie w każdym miejscu i nie wszyscy wychodźcy tak robią, którzy jeżdżą do Prus na robotę. A jeżdżą na roboty do Prus tylko dlatego, bo w kraju nie ma zarobku. I gdybym w swym kraju mógł zarobić przynajmniej 1 kor. 60 h. dziennie i stałe, tobym z pewnością do Prus nie jechał. Wyjechałbym najdalej do Krakowa. Ale w Krakowie nie mamy co robić wszyscy, bo jest dość robotników z pobliskich wsi, w mieście samem jest też dosyć rąk do pracy. A jeżeli się komu nie podoba, że jedziemy do Prus, to dlaczego tak nie zrobią, byśmy mieli wszyscy utrzymanie i pracę w kraju.

Pozostaję z szacunkiem

Jan Strykowski ze Rzeszotar.

Kronika.

Co na to powiecie? W odpowiedzi na pytanie Szanownej Redakcyi, postawione w Nr. 10. „Postępu“ zatytułowane

„Co na to powiecie?“

Komitet Chrześcijańsko-socjalnego Związku rolniczego we wsi Loniowy oświadcza się przeciw zmianie formatu „Postępu“, gdyż obecny jego rozmiar wydaje się nam pod każdym względem dogodnym, a przytem wyróżnia się on znakomicie od szablonu wszystkich pisemek ludowych.

Na pytanie więc, co Szanowna Redakcyja ma zrobić, odpowiadamy — pozostać przy formacie obecnym, uwzględniając w objętości coraz więcej potrzeb wsi, chociażby przez rozszerzenie nawet tej objętości.

Za chrześc.-soc. Związek rolniczy:

Stanisław Jasiński

Jan Bartosz

Lucya Jasińska

Kasper Pabian.

Magistraty miejskie handlują dalej koncesyami szynkarskimi na korzyść żydów. Znaną jest powszechnie rzeczą, że magistraty większej części miast służą ślepo i popierają samych wyłącznie żydów w sprawach przemysłowych. A zwłaszcza gdy się rozchodzi o koncesye szynkarskie, to z reguły pierwszeństwo mają żydzi. Tak np. na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Stanisławowie nadano żydom sześć koncesyji szynkarskich.

Natomiast piszą nam z Makowa, że miejscowa Rada gminna zawarła z żydem Litwakiem kontrakt propinacyjny na przeciąg pięciu lat. Tego rodzaju gospodarki naszych miast, trzeba zwalczać na każdym kroku

Znowu nowe złodziejstwo socjalistyczne.

Kradzież 21.000 koron. Z obowiązku publicznego podać musimy znowu do wiadomości o najnowszym złodziejstwie popełnionym w instytucji, którą gospodarują socjalni-demokraci. Jest nią robotnicza kasa chorych we Lwowie, w której jednym z urzędników był także niejaki żyd Dawid Modlinger, filar socjalizmu lwowskiego. I donosi „Echo przemyskie“ o tym żydowsko-socjalistycznym urzędniku, że skradł z funduszu kasy chorych dość ładną sumkę — bo 21.000 koron. Wprawdzie mistrze socjalizmu chcieli całe to szelmostwo żydowsko-socjalistyczne ukryć i pokryli kradzież funduszami, otrzymanymi ze sprzedaży apteki w Rozwadowie, którą przed kilku laty ofiarował socjalistom lwowskim aptekarz Czarnecki. Ale sprawa cała wyszła na jaw, złodziejstwo ukryć się nie dało, a władza sądowa powinna złodzieja „Dawida“ umieścić w kryminale. Gazety socjalistyczne o tem złodziejstwie Dawida Modlingera nie wspominają ani słowem.

Z życia młodzieży rękodzielniczej. W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 8 rano odbędzie się w kościele św. Barbary wspólna komunia miesięczna, Towarzystwa Najświętszego Sakramentu, założonego przy Polskim Związku katolickich uczniów rękodzielniczych.

Setna rocznica urodzin Leona XIII. Dnia 2 marca upłynęło 100 lat, gdy w Carpineto przyszło na świat dziecię, mające przejść do nieśmiertelności pod imieniem Leona XIII. Obchodząc tę znamienią rocznicę nie można się oprzeć uczuciu zdziwienia: tak niedawno umarł Leon XIII. i pamięć o nim tak jeszcze żywa i to nie dzięki długiemu życiu Papieża, lecz olbrzymim dziełom, które pozostawiły niezatarte ślady w uszach ludzkich. Opieka Boga nad Kościołem widoma jest, dając mu szereg wielkich Papieżów, dzierżących rządy w czasach tak niebezpiecznych i bolesnych. Pius IX., Leon XIII. i Pius X., różni charakterami w odmiennych fazach dziejowych dążyli do jednego celu walki z fałszywymi naukami i spiskami sekularnymi. Byli krzewicielami światła i dobra wobec wrogich i zaślepionych tłumów. Wszyscy trzej podnieśli wpływ i powagę papieżstwa; wszyscy trzej umocnili fundamenty Kościoła. Wysoka i wzruszająca pobożność Piusa X. objawia nam, z jakiego źródła czerpie siłę, która nas podtrzymuje, i światło, które nas oświeca. Nie należy w innym źródle szukać pierwiastku nauk i postanowień Leona XIII. Cały świat oddaje hołd jego geniuszowi. Nie trzeba zapominać, że poza natchnieniami geniusza znajdował je w modlitwie. Jest to rys charakteru, na który niezmiernie mało zwracamy uwagi, a który niezbędny

jest dla odtworzenia wizerunku zmarłego Papieża. Prócz tego jest on nauką w obecnych czasach materializmu dla zobojętniałych katolików, jako przykład, że wszelkie czyny są martwe, jeżeli nie są oparte na gorącej modlitwie. Modlitwa zajmuje pierwsze miejsce w pismach i czynach Leona XIII. A jego Encykliki! Wszystkie błędy stulecia przesuwają się w nich olbrzymim korowodem, sądzi on je jak sędzia sprawiedliwy i nieomylny, surowy surowością praw Boskich sędzia światły, gdyż oświecony promieniami wiary. Z wyżyn Watykanu ogarniał życie narodów i przewroty polityczne i szukał środków nawracania niewiernych, przyciągania odstępców i zapewnienia pokoju wiernym. A żadnemu człowiekowi, nawet namiestnikowi Boga na ziemi nie danem jest widzieć wszystkie swe zamiary i nadzieje spełnione. Lecz patrząc bezstronnie na widownię świata, nie można nie przyznać, że Leonowi XIII. udało się jak nikomu jeszcze widzieć Kościół swój umocniony, mimo przesładowań renegatów i niedowiarków. To też cały świat chrześcijański sercem i duszą bierze udział w obchodzie setnej rocznicy urodzin nieustraszonego pracownika Kościoła. A cały lud chrześcijański nie puścił w niepamięć i nie zapomni nigdy imienia twórcy chrześcijańskiej demokracji, która sztandar Chrystusowy rozciąga zwycięzko nad ludami, by złamać wyzysk i zdeptać niesprawiedliwość, a zdobyć wszystkim ludzkiem pracy znośny byt i zapewnić im ludzkie i chrześcijańskie prawa.

Katolicki ruch robotniczy w Poznańskim.

Ruch ten wzrasta z każdym rokiem. Dnia 28 lutego br. odbył się w Poznaniu Zjazd doroczny Katolickich Towarzystw Robotników polskich, który wykazał, iż do Związku, który tworzą wszystkie te Towarzystwa, należy 229 Towarzystw liczących 32.000 członków, a organ Związku „Robotnik“ wychodzi w 30.000 egzemplarzach. Największe na tem polu zastąpił duchowieństwo, które wszędzie stoi na czele tych Towarzystw, a w szczególności jeneralny sekretarz Związku ks. St. Adamski, który obecnie z tego urzędu ustąpił, a objął obowiązki w Związku banków ludowych, by pracować przy boku ks. prał. Wawrzyniaka, patrona tych banków. W miejsce ks. Adamskiego wybrano sekretarzem jeneralnym ks. Lisieckiego.

Obłąkany zginął bez wieści. Dnia 20 lutego b. r. wieziono od Rzeszowa umysłowo chorego Feliksa Robaka z Krasnego koło Rzeszowa do zakładu w Kulparkowie. W drodze między Żurawicą a Przemyślem zbiegł z pociągu. Robiono poszukiwania za zbiegiem, lecz go nie odzyskano. Zbieg jest wzrostu niskiego, brunet, ubrany w czarne palto i kapelusz.

Przegląd polityczny.

Zabór austriacki. (Cisza w kraju. — Ruch we Wiedniu. — Zdrowy odruch). Po ukończeniu dyskusji w naszych codziennie wychodzących gazetach na temat dokonanych i niedokonanych prac sejmu i jałowości ubiegłej sesji — zapanowała w polityce krajowej bieżącej pewna chwilowa cisza, a uwaga skupiła się koło obrad centralnego parlamentu, który obecnie bardzo wiele niezmiernie ważnych dla kraju i ludności spraw ma do załatwienia.

W ostatnim czasie — musimy to z zadowoleniem zapisać — zaczyna się w kraju naszym budzić pewien odruch przeciwko sprzedawczyństwu w frymarce ziemią. Niektóre pisma codzienne w osobnych obszernych artykułach zwracają uwagę na coraz większe niebezpieczeństwo, grożące naszemu stanowi posiadania przez żydów i Niemców i wzywają społeczeństwo do czynnej samoobrony oraz wzywają stronnictwa i sejm krajowy, żeby na tę sprawę zwrócono należytą uwagę.

Objaw to bardzo dodatni. dowodzący, iż społeczeństwu polskiemu w Galicyi skutkiem działania naszych gazet antysemitycznych zaczy-

Trwalsze od wiedeńskich tylko w Związku katolickich krawców
obrębienia gotowe Krakowskich krawców
świeżo wyrobione
Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.
Wielki skład materiałów krajowych i angielskich.
KRÓJ ANGIELSKI

Kraków, ulica Floryańska L. 7,
 tuż przy Rynku.

lwów, plac Halicki L. 7.
 gdzie Central. Kawiarnia.

nają się powoli otwierać oczy na niepomierne niebezpieczeństwo ze strony żydostwa nam grożące. Daj Boże, żeby tylko otwarły się całkowiec jak najprędzej!

Austro-Węgry. (Parlament pracuje. — Mowa prezesa Koła polskiego. — Układy. — Kampania na Węgrzech). Parlament austriacki po kilkuletniej bezpłodnej walce narodowościowej i spowodowanej nią obstrukcyi zaczyna teraz, po reformie regulaminu, brać się do pracy. Jakże to początkowo trudno, Izba posłów musi się przyzwyczaić do pozytywnej roboty, ale jeżeli tak dalej pójdzie, niewątpliwie się stosunki pomyślnie ułożą, parlament będzie pracował.

Wspominaliśmy w ubiegłym tygodniu, że w Izbie posłów odbywa się pierwsze czytanie budżetu i toczy się stosowna dyskusja. W dyskusyi tej przemawiał również prezes Koła polskiego, który omawiając zły stan finansów krajów i państwa zaznaczył, że uzdrowienie finansów musi nastąpić równocześnie w państwie i w kraju i że dla austriackich finansów jest rzeczą bardzo ważną podnieść dobrobyt niższych warstw. Zali się na dążności germanizacyjne dyrekcji pocztowych i kolejowych, a za przykład podaje Śląsk. Zaznaczył, że Koło polskie i Polacy są bardzo cierpliwi, ale fakty, zachodzące na Śląsku zdolne są ich wyprowadzić z równowagi i nawet spowodować możność głosowania przeciw budżetowi ministerstwa kolei w komisji i w Izbie posłów, w razie dalszego popierania dążności germanizacyjnych. Domagał się również, aby w administracji kolei państwowych i poczt nastąpiło uproszczenie i potaniecie. W końcu swej mowy wyraża nadzieję, że ze strony stronnictw i rządu będą stworzone warunki w najkrótszym czasie, które umożliwią zupełne porozumienie i dojście do skutku większości pracy.

W ubiegły piątek odesłano budżet państwowy do komisji budżetowej.

Następnie toczyła się dyskusja nad kilku wnioskami nagłymi, poczem przystąpiono do rozpraw nad przedłożeniami podatkowymi ministra skarbu dra Bilińskiego.

Pozatem obradują komisye i toczą się w dalszym ciągu układy między stronnictwami celem utworzenia stałej większości rządzącej w parlamencie i przeprowadzenia odpowiedniej zmiany rządu.

W tych sprawach przyszło do znacznego zbliżenia się partyi chrześ.-socjalnej do Koła polskiego. Prezes Koła pols. Dr Głabiński odbył konferencyę z eksc. Gessmanem, który prowadzi obecnie, jako następcę Luogera, kierownictwo partyi chrześ.-socjalnej. Równocześnie Koło polskie nawiązało ostatnimi czasy ścisłe stosunki z Unią słowiańską. Tak więc obecnie wszystkie trzy te największe stronnictwa w Austrii działają dziś na terenie parlamentarnym w ciągłym porozumieniu.

Na Węgrzech — jak to już pisaliśmy — zarówno rząd jak i stronnictwa opozycyjne przygotowują się gorączkowo do kampanii wyborczej, która niebawem się rozpocznie. Wynik wyborów będzie w wielu kierunkach polityki węgierskiej decydującym, będzie miał przedewszystkiem ogromny wpływ na losy reformy wyborczej do Sejmu węgierskiego, która ma nadać prawa wyborcze szerokim masom ludności pracującej i zapewnić więcej sprawiedliwości ludom słowiańskim.

Rosya-Bułgarya-Serbia. (Podróże monarchów. — Związek państw bałkańskich). W ostatnim czasie uwaga polityków wszystkich państw środkowo europejskich i Anglii zwróconą jest na małe państwa bałkańskie, stosunek ich wzajemny i rolę Rosyi, którą wobec nich odgrywa. Jak już pisaliśmy, Rosya pragnie zawsze uchodzić za opiekunkę Słowian bałkańskich i ciągle też intryguje w tych państwach, za pomocą najrozmaitszych środków, którymi dyplomacya rozporządza. Świeżo odbywają się do Petersburga podróże monarchów bałkańskich. Bawił tam Ferdynand król Bułgarów, niebawem ma do cara pojechać król serbski Piotr.

Konferencye polityczne, jakie się toczyły z królem Ferdynandem w Petersburgu, miały głównie na celu utworzenie federacyi państw

bałkańskich. W tym samym celu król Bułgarów udaje się obecnie do Sofii, ten sam cel przyświeca zapowiadanej podróży króla Piotra do Petersburga. Związek objąć ma Bułgaryę, Serbię i Czarnogórze, przyczem Rosya nietylko otoczy go opieką moralną, ale i bronić go będzie w razie potrzeby. Czy i o ile z rolą taką pogodzić się zechce Bułgarya, jako największe i najsilniejsze z państw związkowych, na razie jeszcze nie wiadomo.

To jednak jest widocznem, że projekt Rosyi utworzenia związku bałkańskiego pod jej protektoratem psuje bardzo krew państwom ościennym Austrii i Niemcom. Turcyę zaś napełnia przestachem, przed ewentualnem nowem wtargnięciem w jej dotychczasowy stan posiadania. Szuka też Turcyja opieki i ochrony u państw sąsiednich, a Austriya podobno taką opiekę już jej przyrzekła.

Pozatem jak grom z jasnego nieba spadła na Turcyę wiadomość, podana przez dzienniki rosyjskie, jakoby Rosya zrobiła Bułgaryi podarunek z kilku swoich wojennych okrętów czarnomorskich. Opinia publiczna w Turcyi zrozumiała wiadomość tę w tym duchu, że Rosya uzbraja Bułgaryę właśnie w chwili wybuchu ostrego zatargu jej z Turcyją. Rząd rosyjski za pomocą swych gazet zaprzeczył wprawdzie doniesieniu temu, rząd turecki wie jednak z własnego doświadczenia, jaką wagę przywiązywać można do takich zaprzeczeń.

Tak się w chwili obecnej przedstawia położenie na Bałkanach, a że nie budzi ono zbyt dużego zaufania, dodawać chyba zbyt wiele. Materiału bardzo łatwo palnego nagromadziło się tam mnóstwo i dyplomacya europejska nie mało użyć będzie musiała wysiłków, ażeby i ambicje zadowolili i spokój zapewnili.

Awizacya dla przyjaciół dobrze idących zegarków. Niema nic najniebezpieczniejszego jak niepunktualność i niepewność zegarka, bo powoduje niespokój u każdego, bo czas to pieniądz, tylko posiadanie punktualnego i pewnego zegarka. Poleca na godną uwagę czytających firmę pierwszej fabryki zegarków i zegarów Hanns Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brúx Nr 341 (Czechy). Eksportowa firma, która bez przesady jako największa i najstarsza w świecie oznaczoną być może.

Tylko żądać bogato ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitkami, który bezpłatnie z opłatą pocztową przesyła,

Moczenie w łożku po największej części przypisywane bywa nawyższe, podczas gdy ono spowodowane jest osłabieniem muszkułów pecherzowych. Instytut „SANITAS“, Velburg P. 86 Bawarya, udziela bezpłatnych wyjaśnień w sprawie zaradzenia tej niemocy. — Konieczne podać należy wiek i pleć dotkniętych tem cierpieniem.

Dobry środek domowy. Pośród środków domowych, używanych zwykle jako bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd., zajmuje wyrobione w laboratorium apteki Dr. Richtera w Pradze Liniment. C. psici comp. z „Kotwicą“ (zastąpienie „Kotwicznego Pain-Expelleru“) pierwsze miejsce.

Cena jest niska: 80 hal, K. 1.40 i 2.— za butelkę, każda butelka mieści się w pięknym pudełku które rozpoznąć można po znanej kotwicy.

Reim i Ska Kraków

Rynek 37.

**POLECAJĄ NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE
KADZIŁO KOŚCIELNE**

Najszlachetniejszy gatunek I a K. 3.00 za kg.

„ II a „ 2.00 „ „
Królewskie „ 1.60 „ „

Oliwę rzepakową, LAMPKI „Guilona“ wieczne światło, Smigusy, Woda kolońska na wagę, Patrony Schradera do urządzania wódek stolowych

KTO się zawiódł na istniejących dotąd środkach do prania białej bielizny niech użyje na próbie

WASHALLU.



WASHALL jest sensacyjnym wynalazkiem, którym w przeciągu 15 minut osiąga się śnieżną białość bielizny bez namydlenia i bez tarcia.

WASHALL jest pod gwarancją nieszkodliwy **WASHALL** jest w użyciu najtańszy! **WASHALL** nie jest proszkiem.

Wszędzie do nabycia.

Zastępca dla Galicyi Marceii Dutkiewicz
Kraków, Rynek Linia A B.

Stosowna na obecną porę książka p. t.

KUCHNIA POLSKO-FRANCUSKA

Podany podział sam o treści mówi:

Cz. I: Jadłospisy i ich wykonanie. Rozdział I: Obiady. Rozdział II: Śniadania. Rozdział III: Kolacje. Rozdział IV: Jadłospisy dla dzieci.	Cz. III: Przyjęcia. Rozdz. I: Święcone (według tradycyi Hr. Potockich). " II: Wigilia " III: Bala i Wesela.
Cz. II: Przepisy. Rozdz. I: Zupy (1001) " II: Garnitury. " III: Sosy. " IV: Paszteciki. " V: Sztuki mięsne. " VI: Potrawy zimne i gorące. " VII: Pieczywo.	Cz. IV: Konserwy. Wina. Wiadomości praktyczne. Rozdz. I: Konserwowanie owoców i jarzyn. " II: Wina i nalewki. " III: Wiadomości praktyczne. Dodatek.
" VIII: Sałaty. " IX: Jarzyny. " X: Potrawy słodkie (zimne i gorące): 1) Ciasta. 2) Lody. 3) Kremy. 4) Galarety. 5) Napoje zimne i gorące.	

Książka ta powinna się znaleźć w rękach wszystkich Pań Gospodyń i Kolegów Kucharzy, w każdym domu niemal, jako niezbędny poradnik tak wystawnej, jak i zarazem najskromniejszej kuchni.

Część traktująca o konserwach i winach owocowych da możność niezawodną rozwoju krajowego przemysłu w tym kierunku.

Książka ta wyszła w niewielkiej ilości egzemplarzy, po cenie niemal bajecznej! bo przeszło 850 przepisów jasno napisanych, prostych i wykwinnych, wypróbowanych i wielu nieznanych a doborowych, kosztuje 7 koron, wobec czego jeden przepis nie kosztuje nawet 1 halerza!

Jestto książka nadająca się niezmiernie na podarki gwiazdkowe i imieninowe, a jej staranne wydanie i okazała płócienna oprawa stanowią szatę godną jej treści.

Za nadesłaniem 7 koron — w czem liczy się już opłata za przesyłkę — odsyłam książkę odwrotną pocztą:

ANTONI TESLAR

Kuchmistrz ś. p. J. E. Namieśnika Hr. Andrzeja Potockiego.

Adres: Kraków, ul. Michałowskię 13.



STEFAN GRUDZIŃSKI i TADEUSZ BERGER

GŁÓWNY SKŁAD FRAN-CUSKICH ZNAKOMITYCH PATHÉFONÓW

Najmilsza szlachetna rozrywka dla każdej rodziny. Oszczędne w użyciu, gdyż grają bez zmiany igły, na płytach nieskończenie trwałych. Jedyne do tańca. Oddają głos czysto, z właściwą barwą i siłą. Nowe wspaniałe zdjęcia polskie. — Naprawy we własnej pracowni. CENY NISKIE. ZAŁĄCZAJCIE CENNIKÓW DARMO i OPLATNIE.

Kraków, Szewska L. 10.
Telefon 305. Czek 94564.

Jedyny w kraju katolicki zakład tego rodzaju.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież Podania do Tronu sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc.

Biuro Informacyjno dla spraw wojskowych
em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego
Kraków, „Willa Wenecya“ obok Sokoła przy ulicy Wolskiej.

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

Jest na czasie

zamówić sobie mój bogato ilustrowany główny katalog z 3000 odbitek różnymi potrzebnymi przedmiotami i podarunkami różnego rodzaju który za darmo i opłatnie przesyła

C. i k. Nadworny dostawca

Hanns Konrad

w Brüx, Nr. 353 (Czechy).

Kogokolwiek interesują

następujące pytania. 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcji w domu, języka

angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 2 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażeby w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wstępną i nudną pracę? 5) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? — Zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze instytutu The Berlitz Schools of Languages w Krakowie przy ulicy Floryańskiej L. 25.

WOJCIECH KAPERA

w Krakowie ul. Sławkowska 24.
(w domu XX. Emerytów)

odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie

Obuwie męskie, damskie i dziecięce

z najlepszego materiału, według fasonów francuskich i angielskich.

Moczenie w łóżku

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. — Objasnienia bezpłatne. — Podać wiek i płeć! — Świetne pisma dziękczynne. — Polecenia lekarskie.

Instytut „Sanitas“
Velburg, p. 86. Bawarya.

Fabryka wyrobów Artyst.-Cyzelersko Brązowniczych

oraz pracownia dla sztuki kościelnej

Piotr Seip & Henryk Sztorc
Kraków, Floryańska 18. Telef. 414.

Cenniki na żądanie wysyła się.

MAGAZYN

obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci pod firmą:

PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA SZEWCÓW
przy ul. Zwierzynieckiej l. 4.

poleca swój bogato zaopatrzonej skład obuwia wykonanego według najnowszych fasonów.

Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręczną za ich trwałość. 369



po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

Walenty Korta.

Imitacja smyrneńskich dywanów ściennych



Nr. 2097. I. jakości na obu stronach jednokowe w rozmaitych

deseniach jak: lew, pies, sarna, jeleni, wykonane w pięknych kolorach, 100 cm. szerokości, 200 cm. długości, sztuka K. 5 60. Nr. 2098. Ten sam 90 cm. szerokości, 180 cm. długości, tylko K. 4-80.

Najbogatszy wybór garniturów na łóżka i stoły, kółder flanelowych, wótczkowych etc.

RYZYKA NIEMA! ZMIANA DOZWOLONA LUB ZWROT PIENIĘDZY.

Wysyła za zaliczką lub zapłatą z góry c. i k. nadworny dostawca

Hanns Konrad w Brüx

Dom wysyłkowy Nr. 365 (Czechy).

Katalog główny z 3000 rycin na żądanie każdemu gratis i franko.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle usmierzające i odciągające nacleranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera
pod „Złotym Lwem“
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Więcej jak 3000

odbitek

przedmiotów potrzebnych

i podarunków wszelkiego rodzaju zawiera mój najnowszy główny katalog, który na żądanie zaraz każdemu

za darmo

i opłatnie prześle c. i k. nadworny dostawca

Hanns Konrad

w Brüx Nr. 351 (Czechy).

WOJCIECH KAPERA

w Krakowie ul. Sławkowska 24.
(w domu XX. Emerytów)

odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie

Obuwie męskie, damskie i dziecięce

z najlepszego materiału, według fasonów francuskich i angielskich.

POD KILIŃSKIM.

POD KILIŃSKIM.

HANDEL SKÓR i PRZYBORÓW SZEWSKICH
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA L. 29.

Feliksa Grodzkiego

poleca się P. T. Publiczności:

Utrzymuje na składzie wielki wybór skór z pierwszorzędnymi fabrykami krajowymi i zagranicznymi, przybory do obuwia dla PP. Szevców, przybory dla PP. Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. p.

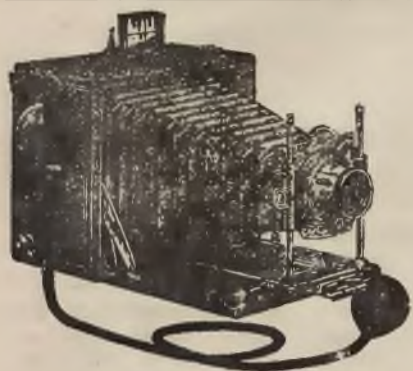
Najlepsze czernidło do obuwia „Sokół“.

Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kółek robi znaczny opust.

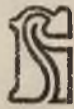


Kupujcie u chrześcijańskich PT. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych pod fachowem kierownictwem.

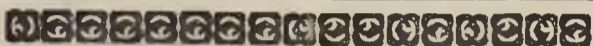
Płyty
lyny
rzybory
rzyrządy
apiery



**Fotogra-
ficzne**

KRAJOWE i ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**
Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska l. 2.



REWOLWER

najstaranniej wypróbowany, zaopatrzone państwową pieczęcią, najlepszej jakości i z najpiękniejszym wykonaniem, z gwarancją za najdokładniejsze funkcjonowanie przesyła



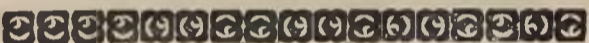
c. i k. Nadworny dostawca

HANNS KONRAD

w Brüx Nr. 345 (Czechy).

Rewolwery po koron 5-50, 6-50, 7-50, 8-50

Główny katalog z 3000 odbitkami na żądanie darmo i opłatnie. — Przesyła za zaliczką.





Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw omentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonanie grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Kaszlącym

dzieciom i dorosłym

przepisują lekarze z najlepszym skutkiem

Thymomel Scillae

jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, uśmierający i uspakajający środek w pazmatycznych kaszlach, łagodzi, uspakaja i usuwa trudności przy oddechaniu i w ten sposób zmniejsza ich ilość. — Setne uznania od lekarzy, wyraziło się zadziwiająco za nadspodziewający skutek tego **Thymomel Scillae** przy kokluszu i innych odmianach kaszlu konwulsyjnego.

Proszę się zapytać swego lekarza.

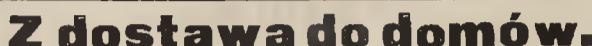
1 faszka K. 2.20. Poczta opłatnie za poprzedni nadesłaniem K. 2.90, 3 faszki za poprzedni nadesłaniem K. 7.—. 10 faszek za poprzedni nadesłaniem K. 20.—.

WYRÓB i SKŁAD GŁÓWNY

APTEKA B. FRAGNERA

c. i k. Dostawca dworu
PRAGA-III., Nr. 203.

Uwaga na nazwę preparatu wydawcy i markę ochronną.



Z dostawą do domów.

Lody

w dowolnych porcyach w specjalnie na ten cel hermetycznych naczyniach: „Hygieniczna czystość“, poleca

CUKIERNIA LWOWSKA

Jan Michalik

Floryańska l. 45. Telefon 466.

FABRYKA

Wyrobów z brązu i srebra

naczyń kościelnych



Posiada na składzie wielki wybór gotowych **kielichów, Monstrancji, Lichtarzy, Kandelabrow, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyżłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancją, posiada własną odlewnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Wykonuje zarazem na zamówienie świeczniki elektryczne i t. d.

Franciszek Kopaczyński

Kraków, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis



2 miliony rocznego zapotrzebowania



ulubionych widoczków kartkowych.

Uwzględnienia dla rozsprzedających.

Ustawiczne nowości sztucznych kart, piękności pań, miłosne i dziecinne ułożenia, kwiaty i widoki Bożego Narodzenia, noworoczne, Wielkanocne, na urodziny i imieniny, bardzo piękne i sztuczne farbami dokładnie wykonane

10 sztuk sortowanych opłatnie Kor.	—50
25 " " " " "	1-—
50 " " " " "	1-70
100 " " " " "	3-20
200 " " " " "	5-50
500 " " " " "	13-—
1000 " " " " "	25-—

Piękności i tanioci moich kart dotychczas żadna firma nie dorównała. — Rozsyła za poprzedni zapłaceniem zamówienia nad kor. 2 za zaliczką.

c. i k. nadworny dostawca

Hanns Konrad Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 355 (Czechy)

Główny katalog z 300 odbitkami wysyła się na żądanie do każdego darmo i opłatnie.



1-a piłeczki do wyznania (Laubsäge) z narzędziami.



Praca piłeczką w wyznaniu jest nauką piękną i przyjemnym zajęciem tak dla młodych jako i starszych w wolnych chwilach.

Nr. 9307 prima narzędzi piłeczkowych na mocnym kartonie umocowane, 7 narzędzi i projekt w komplecie K. 3. Nr. 9308 ten sam ale 10-ma narzędziami i projektem K. 5. Nr. 9310 I. piłeczkowy garnitur w skrzynce z świerkowego drzewa z przesuwaniem nakryciem z 9-ma narzędziami K. 7.20.

Większy wybór w piłeczkach i narzędziach w moim głównym katalogu.

Żadne ryzyko!

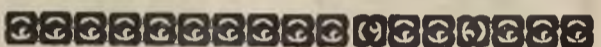
Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Przesyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

Hanns Konrad w Brüx

Nr. 368 (Czechy).

Główny katalog z 3000 odbitkami na żądanie do każdego darmo i opłatnie przesyła.



Bandażę rupturowe bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość

dla osób cierpiących na różne przepukliny pachwinowe, poleca paski bez żadnych sprężyn

fachowy bandażysta

A. Mirkiewicz

Kraków, ul. Mostowa l. 4.

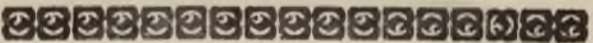
jako ulepszone i nowo wynalezione swoje systemy, wygodne noszenie — bez żadnych dolegliwości.

Liczne uznania. Gwarancja ogólna. Listowne objaśnienia.

Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują.

Na żądanie wyjeżdżam.

365



PREMIOWANA

FABRYKA MEBLI, SIATEK,

żelaznych konstrukcyi,

i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych, Mebli żelaznych i mosiężnych, Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych, Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres listów i telegramów wyraźnie

Józef Gorecki, Kraków.



Kto nie wie co ma swoim krewnym na weselu, imieniny lub w sposobności podarunek kupić, powinien przegladnąć mój główny katalog z 3000 odbitkami w którym każdy coś odpowiedniego znajdzie, a który na żądanie każdemu za darmo i opłatnie przesłany będzie.

C. i K. nadworny dostawca
HANNS KONRAD
w BRÜX Nr. 347 (Czechy).

Bierz Pan

w potrzebie przedmioty użyteczne, podarunki różnego rodzaju. Wglądnięc w mój bogato ilustrowany główny katalog z 3000 odbitkami, który Panu na żądanie zaraz darmo i opłatnie przesłany będzie.

C. i k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD
Brüx Nr. 350 (Czechy).



Wincenty Sataiecki
w KRAKOWIE, ulica Floryańska L. 18.
poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku **szynki** oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas szmalcu i słoniny. Zlecenia skutecznie odwrotnie. — Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Do sprzedania

w Skoczowie na Śląsku austr. jest **realność**

składająca się z 6 1/2 joha ornego pola I klasy, budynki murowane nowe, dachówką kryte, warunki korzystne, kościół i szkoła 5 klasowa wydziałowa w miejscu.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel

Jan Opryszek
W SKOCZOWIE Nr. 325.



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato ilustrowanego CENNIKA z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycz, i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków

C. i k. nadworny dostawca
Hanns Konrad
Brüx, Nr. 341, (Czechy)

K. t. w. zegarek remontoir „Adler Roskopf“ 7 koron
Prawdziwy srebrny zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 koron. — Rejestr. nikłowy zegarek remontoir 8 koron 40 hal.

Niema ryzyka! — Wymiana lub zwrot pieniędzy.

Zakład rzeźby artystycznej

Wojciecha Samka

w Bochni

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905 i srebrnym medalem na wystawie kościelnej we Lwowie 1909 r.

wykonuje **figury świętych z drzewa**, wobec których nie potrzeba sprządać wyrobów zagranicznych, **ołtarze, feretrony i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. Figury świętych przy drogach i pomniki z kamienia, marmuru i granitu.** Przyjmuje wszelkie odnowienia i reperacje.

Na żądanie wykaże się licznymi świadectwami W. W. Duchowieństwa i pp. Architektów

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować za granicę.

Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.



„ARGUS”

KRAKÓW

Floryańska 47, Telefon 808.

Bogato zaopatrzona wystawa amerykańskich mebli biurowych: Najlepszych systemów amerykańskie maszyny do pisania, do chowania, powielania pisma i kopijowania. — Przybory do maszyn do pisania. — Warsztat reperacyjny dla maszyn do pisania, przyjmuje abonament na naprawę i czyszczenia maszyn. — Towar pierwszorzędny. Najdalej idące gwarancje. Ceny bez konkurencji. Cenniki na żądanie.



Znak ochronny dla mebli

Najlepsze zegarki

odznaczone złotymi i srebrnymi medalami dostarcza w świecie znana firma

Pierwsza fabryka w **Hanns Konrad** c. i k. nadworny dostawca
Brüx Nr. 343 (Czechy)

K. 4. — 6.80

Syst. „Roskopf“ patentowy K. 4. —



ten sam z podw. kopertami „Szwajc. syst. „Roskopf“ patent. „Rejestr. Adler-Roskopf-Remontoir. „Prawdziwy srebrny Remtoir z mechanizmem „Gloria“ „Z podwójnymi metalowymi, stalowymi tutejskimi kopertami „Prawdz. srebrny Remontoir syst. „Roskopf“ patent. „ten sam z podwójnymi kopertami „

Budzik konkurencyjny 2,90
„ z podwójnymi dzwonekami (2 dzwoneki) „ 3,80
„ alarmujący „Adler Roskopf“ marki protokoł. wanej „ 3,80
„ z wieżowymi dzwonekami „ 6,60
Zegar „Schwarzwälder“ 2,50
„ z kukułką „ 8,50
„ pendułowy „ 8,50

Do każdego zegarka daje się rzetelną 3-letnią pisemną gwarancję.

Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Proszę żądać mego bogato ilustrowanego katalogu 600 ilustracjami, który natychmiast darmo i opłatnie przesłany będzie.

Czarujący prezent

wyślemy odwrotną pocztą bezpłatnie i franko każdemu, kto nam celem wysłania naszego cennika nadesłże 100 adresów (tylko z prowincji, bez głównych miast) urzędników prywatnych i państwowych, nauczycieli, wyższego duchowieństwa, ekonomów, urzędników ekonomicznych, fabrykantów i urzędników prywatnych, kupców, przemysłowców etc. z swego miejsca zamieszkania i okolicy. Adresy mają być napisane czysto i wyraźnie na arkuszu papieru. 367

Dom wysyłkowy towarów patentowanych
L. Weiss Wiedeń,
11/2 Lichtenauer Nr. 4-F.

Zakład wojskowo-naukowy

em. maj. **A. Kornbergera i K. Moscheniego**
Kraków, „Willa Wenezya“ obok „Sokoła“ przy ulicy Wolskiej.

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny PENSYONAT także dla uczniów szkół średnich.

Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do **Egzaminu inteligencyjnego**, oraz **Kursa przygotowawczego do Egzaminu kadecckiego.**

Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

Największy skład

przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych

Szaty kościelne, materiały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki, krzyżyki etc. po cenach możliwie niskich w wielkim wyborze.

Poleca: Na łaskawe żądanie wzory i przedmioty przesyłam do wyboru. Poleca:

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

przedtem St. Przybyłski.

Kraków, Rynek główny Linia A-B. L. 46|5.



Moczenie w łóżku

usuwa

zaraz podany przez nas sposób

„Czuwaj“.

informacji udziela się bezpłatnie za podaniem wieku i płci. Instytut (zakład) **Hesclap Nr. 502, Regensburg w Bawarii.**

